

# „Sitwa”, czyli choroba władzy

(Dokończenie ze strony 19)

sowe. Ślimak, którego poznajemy w „Sitwie”, pełni swoje stanowisko przez trzy kadencje i tak już obrósł przez ten czas w piórka, i poczuł się takim pewniaczem, iż uwierzył, że nikt mu tej władzy nie jest w stanie odebrać, tak jak kiedyś Gomulce (słynne: „władzy, raz zdobytej, nie oddamy nigdy”). Nikomu! Żadnej partii! Niestety, jak to często w polityce bywa, pomylił się i to bardzo. Ślimak doznał porażki i wielkiego rozczarowania, tracąc po trzech kadencjach, a więc po dwunastu latach, władzę w walce wyborczej z młodym człowiekiem, pewnie mniej doświadczonym i wykształconym. Ale takie są reguły demokracji, czy nam się podoba czy nie. Muszą o tym wiedzieć wszyscy pyszałkowie, którzy chcieliby zbawiać ludzi wbrew ich woli, obiecując często gruszki na wierzbie, otaczając się miejscową sitwą na wzór sycylijskiej mafii. Ślimak, choć butny i pewny siebie, przegrał sromotnie, z kretelem. Po klęsce wyborczej wycofuje się z życia publicznego. Czy na zawsze, trudno powiedzieć. Czas pokaże. Choć żartobliwy epilog zamieszczony na końcu powieści wskazuje, że nie całkiem. Jak to wyglądało w szczegółach, możemy się dowiedzieć już z powieści. W książce jest pełno dygresji do życia. Miedzianą Wolę można przenieść na dobre na wiele miast w Polsce tylko z jednym zastrzeżeniem, że każde ma swoją specyfikę, ale rzekomych „Giulianich” w polskim wydaniu nigdzie nie brakuje. Wystarczy się tylko dobrze rozejrzeć. Warto też parę słów napisać o konstrukcji powieści, podzielonej na rozdziały, z których każdy ma swój tytuł, będący jego prezentacją i streszczeniem, jak to bywało w dawnych XVIII- czy XIX-wiecznych powieściach. Jest to świadomy zabieg. Osowski, z wykształcenia filolog literaturoznawca, bawi się tą formą jak i słowem. W niektórych rozdziałach autor zwraca się wprost do czytelnika, do jego wiedzy i znajomości w formie apostrofy. Wiele jest tam także celnych aluzji literackich, cytatów, które mają najczęściej żartobliwy charakter. Dlaczego? Po to by zdemaskować głównego bohatera, jego napuszony styl bycia oraz powierzchowną erudycję. Proza „Sitwy” przypomina czasami dawne powieści czy nawet poematy dygresyjne, jakim był np. „Beniowski” Juliusza Słowackiego czy „Jewgienij Oniegin” Aleksandra Puszkina, gdzie fabuła pełniła drugorzędą rolę wobec tego, co chce po-

wiedzieć czy skomentować sam autor. Ale najbardziej chyba swoim sarkastycznym tonem przypomina twórczość Mikołaja Gogola. Bo ludzie jakby tacy sami, tylko inna epoka.

Książka Osowskiego jest do kupienia w Księgarni „Stańczyk” w Stalowej Woli, prowadzącej także sprzedaż internetową. Miłej lektury!

**Ireneusz Głowala**



## Grzegorz Bazylak

### Ponowoczesna faktyczność pielgrzymstwa polskiego

Zbliżał się front  
papież polak  
wstępował na tron  
powielaczowymi wydaniem  
wierszy  
studenci w akademikach  
dziś są lodzermenszami  
podcierali  
siebie i swoje dzieci

zbliżał się front  
rozpoczynałem podróż  
w krainę fiordów

po trzydziestu pięciu latach  
znowu zbliża się front  
papież polak  
wstępuje na ołtarze  
a pozbawione płci dzieci wyposażone  
w okulary gugła i grafenowe kondomy  
gardząc przestroga  
dokonują geni(t)alnej desemantyzacji  
na reprezentatywnej próbce mobilnej

sieci  
e(u)roterrorystycznych nano i-podów  
w Brukseli

zbliża się front  
w eurodotowanym procesie samozagłady  
rozpoczynam ostatnią podróż  
do krainy wietrznych połowów  
bezustannych  
i daremnych

### Trio Witebsk gra Szostakowicza

Od ekshumacji do egzekucji  
Czy to już breksit  
A może breksodus ----

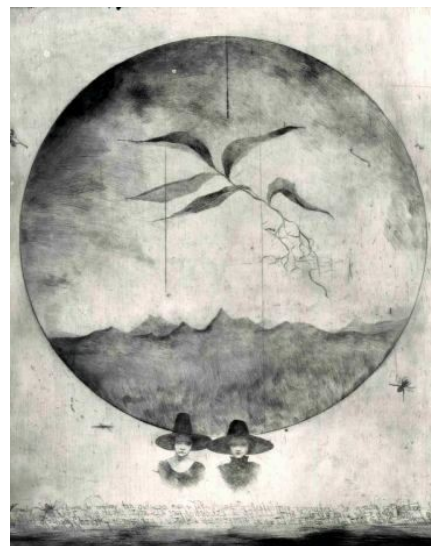
Głuchy co innego  
Ale słyszy ----

Według Alberto Moravi  
Południe to godzina duchów  
I wtedy jak co dzień  
Przychodzi poeta

W huku żuźlowych wiraży  
Z wyciem opętanych radiowozów  
Pośród warkotu nadlatujących  
helikopterów  
pełnych poćwiartowanych zwłok z  
codziennej porcji drogowych wypadków  
W ciemnych i ciasnych korytarzach pełnych  
Zgiełku esemesów i splątanych sieciowych  
powiązań

Zapala światło

Które nagle gaśnie  
po przejściu kilku wydepilowanych  
opakowanych lycrą  
pontonów



Rys. Barbara Komaniecka

**Gazeta Kulturalna**

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębowski**.

**Współpraca:** Józef Baran, Andrzej Bartyński, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, Anna Dominiak, prof. Igancy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

**Współpraca techniczna:** Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.